

ZIELONA REWITALIZACJA SZCZECINA

motto:

"W ścisłym centrum miasta, zwłaszcza w miejscach koncentracji lokali komunalnych brakuje zielonych podwórek - wnętrza kwartałów są wybetonowane, ciasne, ciemne i nie przewietrzane, a często ich powierzchnia zmniejszana jest jeszcze poprzez licznie ustawiane garaże. Brak placów zabaw dla dzieci i wybiegów dla psów. /.../ Duża część obszarów zabudowy śródmiejskiej to obszary zdegradowane." **Lokalny Plan Rewitalizacji /.../,** Uchwała Rady Miasta Szczecina z dn. 10.01.2005 r.

W uchwalonej przez Radę Miasta w roku 2002, Strategii Rozwoju Szczecina (http://www.szczecin.pl/Strategia/_pl/05_informacje/sub_5.html) „przyjmuje się, że wskaźnik zieleni wypoczynkowej (z obiektami rekreacji czynnej) na poziomie osiedla powinien wynosić 12 m kw./1 mieszkańca, a odległość dojścia do terenów zieleni publicznej o powierzchni większej niż 1 ha - 500÷800 m. /.../ Ze względu na niemożliwość uzyskania takiego standardu w niektórych w pełni ukształtowanych strukturach przestrzennych /.../ szczególny nacisk powinien być położony na kształtowanie zróżnicowanych form zieleni towarzyszącej (w tym także na ścianach, dachach itp.)”.

Jeśli spojrzeć z lotu ptaka na szczecińskie śródmieście – a wystarczy do tego internet – można zobaczyć, jak mało zieleni mamy wokół naszych domów. Osiedle Śródmieście-Zachód, w którym mieszka kilkanaście tysięcy osób, jest pod tym względem zdecydowanie najuboższe; na każdego mieszkańca tej części miasta przypada co najwyżej kilkadziesiąt centymetrów (sic!) kwadratowych zieleni. Dla porównania, normatywny wskaźnik europejski to 8,5 m kw./mieszkańca, a normy Światowej Organizacji zdrowia (WHO) mówią nawet o 50 m kw. zieleni na mieszkańca miasta...

Dlatego z wielką nadzieją powitaliśmy w zeszłym roku ogłoszenie przez magistrat programu „Zielone podwórka Szczecina”. Po raz pierwszy w powojennej historii miasta uchwalono konkretne fundusze na ten cel. Na zazielenienie podwórek miasto przeznaczyło 1,7 miliona złotych. Wysokość wsparcia została uzależniona od tego, czy wspólnota mieszkaniowa chciała urządzić plac zabaw – wtedy aż 95 procent kosztów pokrywało miasto, bez placu dotacja wyniosła 75 procent. Za wdrażanie programu był odpowiedzialny Zarząd Budynków i Lokali Komunalnych.

Odzew ze strony wspólnot mieszkaniowych i zarządców przeszedł wszelkie oczekiwania - wpłynęło kilkadziesiąt wniosków na sumę ponad 3 mln zł. W efekcie tylko część, a dokładnie 30 wspólnot zostało zakwalifikowanych do programu i one skorzystały z dotacji. Oznacza to, że taka właśnie liczba podwórek uległa w roku ubiegłym wielkiej przemianie (foto). Na podwórzach (część z nich to typowe śródmiejskie „studnie”) oraz terenach przybłokowych powstały nowe place zabaw, w tym jedno małe boisko, altanki i kąciki dla mieszkańców, jedna świetlica dla młodzieży, wiaty śmietnikowe, nowe nawierzchnie, parkingi dla samochodów, i oczywiście mała architektura dla zieleni – donice, klomby, rabaty, pergole, trejaże itp. Na kilku podwórzach wykonano elementy ozdobne, jak rzeźby czy elementy wodne (np. kaskada, oczko), a na jednym wybudowano nawet schody na daszek gospodarczy, gdzie stanęły donice. Wszędzie efekty, w porównaniu ze stanem wyjściowym, są bardzo pozytywne, podwórka są wręcz nie do poznania, a na wiosnę zyskają pełnię urody wraz ze wzrostem zieleni. Najważniejszą teraz kwestią jest utrzymanie wybudowanych urządzeń i posadzonych roślin. Straty i zniszczenia będą zawsze. Chodzi jednak o to, by mieszkańcy

korzystając z odnowionej przestrzeni przydomowej nie dopuścili do większych dewastacji i zaniedbań. Pamiętajmy, że wiele kamienic zamieszkuje margines społeczny. Swego rodzaju pomocą będzie tu cykliczny monitoring podwórek i stałe zainteresowanie mediów. Są także plany zawiązania stowarzyszenia poświęconego integracji najbardziej zaangażowanych mieszkańców, którzy mogą być dużym wsparciem dla innych.

Należy zauważyć ważną rolę zarządców nieruchomości, czyli prywatnych firm, które w imieniu wspólnot pełnią rolę gospodarza i mogą inicjować zmiany. Jednak najczęściej to ktoś z mieszkańców lub grupa lokatorów jest inicjatorem prac na podwórkach. Są to autentyczni liderzy - entuzjaści zmian na lepsze. Prawdziwi społecznicy, w rękach których szare zamienia się na złote i na zielone. Bo przecież zieleni tak brakuje w otoczeniu naszych mieszkań.

Podsumowując, warto podkreślić, że nie wolno zmarnować szansy, jaką dają uchwalone fundusze na zieleni. W roku bieżącym inicjatywa ma być kontynuowana. Program „Zielone Podwórka” jest dobrym sposobem nie tylko na zwiększenie niskiego współczynnika zieleni osiedlowej w Szczecinie, ale też na powszechną rewitalizację przestrzeni miasta; może być punktem wyjścia do wychodzenia z głębokiego kryzysu, jaki dotyka od lat zdegradowane kwartały komunalne. Program powinien być w latach następnych rozbudowywany, pod warunkiem uwzględnienia potrzeb aktywizacji mieszkańców i partycypacji społecznej.

Artur Krzyżański, koordynator programu z ramienia ZBiLK, Rada Osiedla Śródmieście-Zachód w Szczecinie